



FOT. JACEK WROGOSZ

Na największy plus teatralny zasługuje Leszek Mądziak i jego spektakl „Odchodzi”

TEATR

Takie spektakle chce się oglądać

Co najmniej trzy znakomite spektakle w trzech teatrach lubelskich. Takiej obfitości dawno nie było. To duży plus. A minus: Stary Teatr, najstarszy po krakowskim Teatrze Starym przybytek Melpomeny, umierał na oczach władz miasta, a starania Fundacji Galeria na Prowincji zakończyły się fiaskiem. A teraz szczegóły.

Na największy plus teatralny zasługuje Leszek Mądziak i jego spektakl „Odchodzi” według tomiku poezji Tadeusza Różewicza „Matka odchodzi”. To najlepszy spektakl Mądziaka w Scenie Plastycznej KUL i, moim zdaniem, najcenniejszy spektakl roku. Pełen głębokiej mądrości, pokory wobec przemijania i nadziei, że tam wyżej będzie żyło się pięknie.

„Caligula” – to precyzyjne, dynamiczne i wstrząsające przedstawienie stworzył w Osterwie Krzysztof Babicki według tekstu Alberta Camusa. Widownia na scenie, akcja na całej przestrzeni teatru włącznie z balkonami. Dramat młodego cesarza, który po osobistej tragedii chce zagłuszyć poczucie pustki i pogrążyć we krwi ludzkie marzenia – staje się przestro-

gą dla współczesności i bardzo daje do myślenia. Plus dla Babickiego za to, że z sezonu na sezon każe lubelskiej publiczności intensywnie myśleć, a publiczność robi to z przyjemnością.

Trzeci plus należy się Januszowi Opryńskiemu i Witoldowi Mazurkiewiczowi za inscenizację dramatu Tadeusza Różewicza „Do piachu”. Sam poeta bardzo niechętnie zgadza się na wystawianie tej przejmującej sztuki, ale zgodę dał. Zawodowe aktorstwo, poetyckie światło, muzyka na żywo i świetne tempo sprawiają, że spektakl Teatru Provisorium i Kompanii Teatr, pracujących w Centrum Kultury, nie powstydziliby się najlepsze polskie sceny. Tak trzymać!

Największy minus otrzymują wspólnie: władze Lublina, które z podziwu godną obojętnością patrzą na agonie Starego Teatru w Lublinie i Fundacja Galeria na Prowincji, która mimo najszerszych chęci nie dała sobie rady z odrestaurowaniem teatru.

Na biurku prezydenta Andrzeja Pruszkowskiego czeka już wniosek o wyłączenie fundacji, która jest właścicielem zabytkowego budynku.

Czy miasto Lublin weźmie na siebie odpowiedzialność za jeden ze swoich najcenniejszych zabytków, zobaczymy? (sz)

Sukcesem w Teatrze Muzycznym była zmiana formuły tej sceny. Dyrektor Jacek Boniecki poszerzył ją, uznając – i słusznie – że nie będzie wystawiał wyłącznie zramociałych operetek, ale w repertuarze pojawi się również balet, opera, musical.

Bez wątpienia wydarzeniem artystycznym okazał się „Amadeusz”, spektakl o życiu geniusza muzycznego wszech czasów Wolfganga Amadeusza Mozarta, przygotowany i wystawiony przez Jana Machulskiego wspólnymi siłami teatrów w Lublinie i Koszalinie.

W listopadzie Lublin doczekał się premiery dzieła operowego – słynnej „Carmen” Bizeta. Zespół teatru wywiązał się z tego zadania znakomicie. Powstał udany, bezpretensjonalny spektakl.

Kłapą okazał się natomiast musical „Różowe okulary” przygotowany tak fatalnie, iż wyszło z niego po prostu marne przedstawienie. (sz)